

Dwunastu apostołów Józefa i inni

Aby tego dnia zawitać do Kalisza, podróżowali po kilka i kilkanaście godzin. Przyjechali z najróżniejszych części kraju – od Szczecina i Białegostoku po Jasło. Nie zabrakło gości z zagranicy. Do najstarszego miasta w Polsce zostali zaproszeni przez swoich krewniaków. W czerwcu odbył się I Światowy Zjazd Rodu Machowiczów



Uczestnicy pierwszego zjazdu rodu Machowiczów. Kalisz, 16 czerwca 2007 r.

ANNA TABAKA

Aribert wyjechał ze swoimi rodzicami do Berlina jeszcze w latach 30. XX w. Po polsku nie mówi, ale o swoich korzeniach nigdy nie zapomniał. Z dumą nosi nazwisko Machowicz, bo – jak opowiadał w czasie zjazdu – członkowie jego rodziny nigdy nie dali się zawładnąć ideologii faszyzmu i jak inni w Polsce ginęli za swoje przekonania. Przyjechał do kraju, na kaliskie Zawodzie, aby dołączyć gałąź swoich najbliższych do drzewa genealogicznego, które powstaje od kilku lat. Moc jego korzeni symbolicznie pokazano na banerze przygotowanym specjalnie z okazji rodzinnego święta. Zawisł on w kościółku św. Wojciecha, gdzie uroczystości rozpoczęto mszą św. koncelebrowaną przez ks. prałata **Bolesława Stefaniaka**, proboszcza Parafii św. Gotarda, ks. **Henryka Sztendela** i – jakże inaczej – ks. **Andrzeja Machowicza**. Ten ostatni przyjechał z Baranowa Sandomierskiego. Został tyle, ile mógł – zaledwie kilka godzin. Następnego dnia wypadała niedziela, musiał więc wracać do swoich parafian. Familijnego spotkania, pierwszego w historii rodu, nie chciał jednak opuścić.

Kodźią do drzewa
Genealogiczne badania przed kilkoma laty rozpoczęła kaliska gałąź rodziny, dobrze znana z wielu przedsięwzięć, o których głośno w Kaliszu. Władysław, ojciec i Mieczysław, syn – rymarze z Zawodzia – są twórcami słowiańskiej łodzi św. Wojciecha „Calisia”. Statek od trzech sezonów pływa po Prośnie. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy dojrzewała myśl o stworzeniu łodzi, Machowiczowie po raz pierwszy udali się do Włocławka, aby przejrzeć diecezjalne księgi metrykalne [do utworzenia diecezji kaliskiej w 1992 r. nasze miasto podlegało kurii we Włocławku,

tam też wcześniej czy później trafiają wszyscy kaliszanie poszukujący rodzinnych korzeni]. Od tamtej pory wyjazdów było kilka. – *Znudna to praca, bo tekstów pisanych po łacinie, do tego bardzo starych, nie tłumaczy się łatwo, ale warto podjąć ten trud – zapewnia Mieczysław Machowicz.*
W księgach parafialnych kolegiaty WNMP (Bazylika św. Józefa) udało się odnaleźć dotychczas najstarszy ślad. Dotyczy on Henryka Machowicza, który w 1661 r. został wpisany jako chrzestny. – *Księgi zaczęto prowadzić zaledwie 20 lat wcześniej. Wnioskuje się z tego, że Henryk jest prawdopodobnie jedynym pierwszym ze znanych nam przodków, ale nie pierwszym przedstawicielem rodu w Kaliszu – podkreśla rzemieślnik.*

Zawodzie, Stare Miasto, Rajsków i Tyniec – to kaliskie dzielnice tradycyjnie zamieszkałe przez Machowiczów. W Rajskowie mieszkał pradziad Józef, urodzony w 1834 r., który wspólnie z żoną Katarzyną, z domu Kisiurską, dochował się dwanaściorą synów i jednej córki. – *To było rodzeństwo mojego dziadka – mówi Władysław, dzisiaj nestor rodu. – „Józef ma w chałupie dwunastu apostołów” – tak gadali w naszej okolicy.*

Opowieści o „dwunastce” Józefa dały początek „rodzinnemu ruszeniu”. – *Hipolit, Ludwik, Franek, Wladek... – wymienia pan Władysław i o każdym ze swoich wujów coś dodaje. – Tak mi się w głowie mocno utrwaliły opowieści ojca o rodzinie, że w końcu „rozpisałem” gałąź Józefa i przekazałem to Mietkowi [synowi].*

Mietek jest znanym pasjonatem tradycji, toteż z zapisków ojca i zebranych rodzinnych historii potrafił zrobić użytek. Tak rozpoczęły się wyjazdy do Włocławka,

rozpoczęło się poszukiwanie korzeni. Z czasem zakiełkowała idea zjazdu.

www.machowicze.neostrada.pl

Z dotychczasowych badań wynika, że każda osoba nosząca nazwisko Machowicz należy do tego samego rodu. Jego jeden mocny odłam „siedzi” od wieków w Kaliszu i ziemi kaliskiej, drugi wywodzi się z południowo-wschodnich stron Polski (Lublin, Jasło, Krosno). Oba rosną z pewnością z jednego korzenia, że ich protoplaści przybyli ze Wschodu, skąd dokładnie – na razie nie wiadomo. Na zjazd przyjechali także m.in. mieszkańcy Pomorza (Swinoujście, Gdynia, Koszalin) i Śląska (Wrocław, Brzeg Dolny). Długą podróż odbyli Machowiczowie z Francji i Niemiec. Ale nikt nie pobił białostoczian. Ich wyprawa do Kalisza – z kilkoma przesiadkami pociągiem! – trwała kilkanaście godzin.

Jak ludzie z różnych stron Polski i świata się odnaleźli? W dużej mierze przez Internet. Stronę **www.machowicze.neostrada.pl** założyli bracia **Piotr i Robert Machowiczowie**, którzy wraz z Mieczysławem stali się głową przedsięwzięcia.

– *Bakyla złapaliśmy w grudniu ub.r. podczas pierwszego spotkania rodzinnego w szerszym gronie, wtedy tylko naszej gałęzi z Kalisza – mówi Piotr.*

Kiedy powstała strona WWW, rodzina nie tylko zaistniała w ogólnoświatowej sieci, ale też w Internecie można było znaleźć formularze zgłoszeniowe na zjazd. W sumie 16 czerwca w Kaliszu stawiło się 157 osób z 34 miejscowości. Po mszy św. w kościółku św. Wojciecha, poprzedzonej imiennymi wypominkami za zmarłych przodków, wszystkich zaproszono do Stanięcy Harcerskiej w Szale. Pomysł, aby właśnie tam

zorganizować część biśiadną, sprawdził się wspaniale. Z jednej strony namacalna bliskość historii (Zawodzie Piastów), z drugiej przyrody – jak twierdzą uczestnicy – zintensyfikowała doznania. – *Jak kobiety płakały ze wzruszenia, to musiało być pięknie – puentuje pan Władysław. – Niebiosu nam sprzyjały: najpierw było chmurno, potem zaczęło padać, żeby-*

śmy wszyscy dobrze się ścisnęli w kościółku i wokół świątyni podczas mszy św., a na biesiadę zaświeciło słońce.

Zjazd okazał się też naturalną formą promocji Kalisza. Część przyjezdnych skorzystała bowiem z zaproponowanej przez organizatorów wycieczki z przewodnikiem po najstarszym mieście w Polsce. Niektórym i tego było za mało:

zostali na drugi dzień, żeby zwiedzać dalej.

Pamiątką po I Światowym Zjeździe Rodu Machowiczów jest kapliczka Chrystusa Frasobliwego na Zawodziu, ufundowana przez członków rodziny.

Organizatorami I Światowego Zjazdu Machowiczów byli: Sabina, Janusz, Józef, Mieczysław, Paweł, Piotr i Robert Machowiczowie.

www.toyota.pl

Stylowa przestrzeń dla rodziny

AURIS

Toyota Mikolajczak, 62-800 Kalisz, ul. Stanczukowskiego 25-27
tel. 62 760 56 00, fax 62 760 56 01, e-mail: kalisz@toyota.pl, www.toyota.pl